Cena egzemplarza 30 gr.

Tygodnik dla spraw społecznych, gospodarczych i politycznych.

ECHO ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO

Nr. 3. Borysław, niedziela, dnia 10. marca 1929. Rok I.

Dr. Bronisław Wojciechowski
Poseł na Sejm.

Naród, Sejm, Posłowie.

Projekt zmiany Konstytucji, zgłoszony do laski marszałkowskiej przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, wywołał mnóstwo ataków ze strony opozycji prawicowej i lewicowej. Reakcyjni endecy licytują się w obronie zagrożonych rzekomych praw ludu z radykalnymi pepesowcami i niepoczytalnymi zwolennikami chłopskiej polityki P. Dąbskiego. Naczelne miejsce w tych harcach zajmuje obrona „wolności Narodu" przed „absolutyzmem" Prezydenta. Wolność Narodu — to w pojęciu zwolenników Sejmowładztwa, utrwalona przez Konstytucję 1921 r. preponderancja Sejmu i posłów w życiu państwowem, to prawo do nieograniczonych rządów z państwem: Sejmu, stronnictw politycznych, wpływowych przywódców partyjnych, — to wreszcie uczynienie z Państwa, z najwyższych i najświętszych jego dóbr — domeny partyjnictwa.

Istnieje ścisła analogja pomiędzy walką o reformę ustroju, prowadzoną przez nasze pokolenie, a walką, jaką stoczył z końcem 18. stulecia obóz patryjotyczny Małachowskich i Kołłątajów z ciemnotą polityczną szlachty polskiej. Możnowładcy polscy za pomocą zwyczajnego przekupstwa, „papką i solą", uzyskiwali wpływ na zacofane masy szlachty i podtrzymywali wśród tej szlachty demagogiczne hasła obrony „złotej wolności" przed „absolutum dominium" króla. Ta „złota wolność" Rzeczypospolitej XVIII. w. była krańcową anarchją i w istocie nie przynosiła szlachcie nic dobrego. W kraju panowała ciemnota i bieda, marniało rolnictwo, zanikał handel, upadek obyczajów przeszedł wszelkie granice. Obce wojska grasowały po całej Polsce. A ogłupiona szlachta, wyzuta z poczucia wszelkiego honoru narodowego, protestowała na komendę swoich przywódców — magnatów, przeciw wzmocnieniu władzy królewskiej, przeciw tworzeniu stałej armji 100-tysięcznej, przeciw podatkom, przeciw dyscyplinie społecznej i zniesieniu „liberum veto". To samo dzisiaj. Pod pięknemi hasłami obrony wolności i demokracji kryją się ambicje osobiste przywódców partyjnych, którzy w polityce naszej zajęli miejsce dawnych możnowładców. Tłum posłów prawicy i lewicy protestuje przeciw wzmocnieniu władzy Prezydenta. Stronnictwa lewicy stawiają wnioski o znaczne zredukowanie armji. Sejm odmawia funduszu dyspozycyjnego Ministrowi Spraw Wojskowych i Min. Spraw Wewnętrznych, choć wie, że pieniądze te idą na walkę ze szpiegostwem i komunizmem. Partje chłopskie i socjalistyczne odrzucają w pierwszem czytaniu projekty podatkowe Rządu i idą po linji przypodobania się najciemniejszym masom wyborców, tym, dla których niechęć do płacenia podatków jest istotnym wykładnikiem ich stosunku do Państwa.

Straszny obraz politycznego upadku.

A z pod frazesów obrony wolności, prawa, demokracji i republiki, wyziera troska o przywilej poselski, zawarowany w starej Konstytucji, przywilej, wynoszący posłów ponad wszystkich i wszystko, nadający im w praktyce życia zupełną nieodpowiedzialność za wszelkie czyny, nie tylko wypływające z działalności parlamentarnej ale i za zwykłe przestępstwa. Utarł się bowiem w Sejmie zwyczaj, że posłów z reguły (z małymi wyjątkami) wydaje się sądom. Solidarność zawodowa posłów święci trjumfy w myśl zasady „Hodie mihi, cras tibi". Gorzej jeszcze dzieje się z odpowiedzialnością za słowa i czyny, stojące w związku z wykonywaniem mandatu. Z trybuny sejmowej padają zdania mające bezsprzecznie znamiona zdrady stanu, zachęty do buntu. Za mowy te nikt posłów nie pociąga do odpowiedzialności, bo przepisy dzisiejszej Konstytucji na to nie pozwalają. Można postawić przed Trybunał Stanu Ministra za działanie wbrew prawu, — Prezydenta Rzeczypospolitej za zdradę kraju. Za żadną z tych zbrodni nie odpowiada poseł, jeżeli z trybuny sejmowej nawołuje do zdrady, pochwala zbrodnię i wobec świata całego poniża Państwo polskie.

Nie znalazł w sobie Sejm dość mocy do wytworzenia moralnej opinji i nadania jej sankcji. Sąd Marszałkowski orzekł przed paru laty, że poseł Korfanty popełnił czyny o charakterze interesów materjalnych, które stały w kolizji ze sprawowanym przez niego mandatem poselskim. I na tem koniec. Poseł Korfanty pełni nadal funkcje poselskie i niema instancji, która pociągnęłaby do odpowiedzialności lub przynajmniej pozbawiła mandatu.

Nowa Konstytucja położy kres tej nieodpowiedzialności i bezkarności. Za czyny przestępne, związane z wykonywaniem mandatu, poseł pociągany będzie przed Trybunał Stanu na równi z Prezydentem i Ministrami, a za zbrodnie zwykłe sądy ścigać będą posłów tak jak innych obywateli, chyba, że Sejm z ważnych pobudek zarząda wstrzymania postępowania karnego. Zostanie więc nałożony hamulec na nieokiełznane dziś języki, postawiona będzie tama antypaństwowej robocie niektórych posłów.

Przepisy, zakreślające szranki swobody poselskiej, niekolidujące w żadnej mierze z dobrym wykonywaniem obowiązków wybrańca ludu przez uczciwych posłów, wywołują wściekły paroksyzm ataków ze strony opanowanych przez megalomanję opozycjonistów. Dla odwrócenia uwagi społeczeństwa od istoty walki, rozgrywającej się pomiędzy zwolennikami ładu i ukrócenia samowoli poselskiej, a wielbicielami sejmokracji i przywileju poselskiego, krzyczą oponenci, że to prawa ludu narażone są na szwank w projekcie nowej Konstytucji.

Krzyk nie stłumi prawdy, która ujrzała już światło dzienne, prawdy, co wyłoniła się z głębi duszy narodu, pragnącego ładu, porządku, pracy i bezpieczeństwa...

Obóz reformy, skupiający się wokół osoby Marszałka Piłsudskiego, chce dać Polsce ustrój, odpowiadający najgłębszej istocie naszego narodu, chce zapewnić maksimum wolności, ograniczonej jedynie i wyłącznie względami wyższej natury, płynącemi z troski o byt Państwa i o jego wewnętrzną spoistość, która bez silnej władzy była fikcją za starej Polski szlacheckiej i stała się fikcją w nowej Polsce ludowej.

Prawa narodu, prawa obywateli, nie zostają w projekcie B. B. W. R. zmniejszone, naodwrót, przez plebiscytarny wybór Prezydenta rozszerza się wpływ obywateli na życie państwowe. Ograniczone natomiast zostają szkodliwe dla Państwa przywileje poselskie i ukrócona swawola posłów. Sejm utrzymany jest jako instytucja, grupująca wybrańców narodu, a powołana do stanowienia ustaw, do uchwalania budżetu i do kontroli nad Rządem.

Rewolucja majowa wydaje plon...

Pod znakiem pracy.

Brak mieszkań to powszechna klęska. Nigdzie jednak nie jest może tak dotkliwa, jak w Zagłębiu. Przestrzenie są olbrzymie, warsztaty pracy daleko od domów, zaś domy, to lepianki bez najmniejszego komfortu, a przytem tak drogo opłacane, jak najpiękniejsze mieszkania stołeczne. — Narzekania na stan obecny słyszy się wszędzie. Do niedawna jeszcze roiło się od projektów i sposobów zaradzenia złemu, ale wszystko rozbijało się o brak kapitału. Wszelka bowiem kalkulacja budowy domów, nawet przez Spółdzielnie mieszkaniowe stawianych, wykazuje niestosunkowość kosztów do przypuszczalnych zysków.

Stąd wytworzyła się apatja i niewiara w możność rozwiązania tego problemu, tak, że obecnie wszelkie próby w tym kierunku narażają się na ostrą krytykę. — Zgodzono się bowiem, że nie może być inaczej, jak jest.

Tymczasem jednak okazuje się, że stanowcza i metodyczna praca **jednostki** zdołała w ciągu kilku tygodni zmienić sytuację wprost nieprawdopodobnie i dziś dzięki temu miejsce apatji zajęła otucha i pewność, że rozwiązanie kwestji mieszkaniowej w Tustanowicach, a temsamem w Zagłębiu naftowem, już nastąpiło. Sprawa ta bowiem została ujęta właściwie.

I cóż to takiego? **Cegielnia.**

Brak w Zagłębiu taniego i ogniotrwałego materjału budowlanego utrudniał wszelkie zamiary budowania tanich, a trwałych domów. Obecny zaś stan urąga wszelkim warunkom i wymogom, już nie komfortu, ale najprostszych zasad hygjeny. Szerokie rzesze urzędnicze i robotnicze nie mogły nawet marzyć o własnym domu.

Myśl dostarczenia taniego materjału budowlanego, jakim jest cegła dla Tustanowic, a temsamem dla całego Zagłębia naftowego, nie jest wcale nowa. Nowy jest jednak i śmiały sposób ruszenia tej sprawy z miejsca i to tak po prostu żywiołowo.

Bo oto jeszcze parę tygodni temu sprawa cegielni była kwestją do nierozwiązania, jak twierdzili różni fachowcy. Nie opłacała się. — A dziś jest ona faktem dokonanym i ożywia dawno zagasłe nadzieje. — Wszystko zaś idzie tak sprawnie, że niewiadomo, czy ten artykuł ukaże się prędzej, czy też prędzej

stanie cegielnia, która będzie dostarczała **miesięcznie 400.000 cegieł** i to bardzo tanich.

Szczupłe ramy artykułu nie pozwalają na szczegółowe omówienie sprawy budowy cegielni w Tustanowicach. Musimy się więc ograniczyć tylko do szkicu.

Oto na gruntach Gminy m. Tustanowice, na obszarze 4-ech morgów, znakomicie wyposażonych w odpowiednią glinkę, staje pięć pieców cegielnianych. Będzie to, a właściwie już jest przedsiębiorstwo prywatne, o charakterze spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Gmina m. Tustanowice wchodzi jako udziałowiec z tytułu posiadania gruntu, a nadto zakupuje taką ilość udziałów, by miała większość, lecz tylko w tym celu, aby być regulatorem ceny cegły.

Cena zaś tej cegły, jakkolwiek jeszcze nie ustalona całkowicie, będzie w każdym razie tańsza od cegły w Drohobyczu i to hurtownie kupowanej. — W stosunku zaś do detalicznej ceny drohobyckiej będzie ona tańsza, conajmniej o 20 proc. — Jeśli do tego doliczymy również dalszych 30 zł. na każde 1000 sztuk tytułem obecnej dostawy z Drohobycza, to okaże się, że tutejsza cegła wyniesie w całości 50 proc. ceny obecnie płaconej.

Jeśli dalej uwzględni się, że cegła stanowi 40 procent kosztów budowy, to łatwo obliczyć, że dom z tutejszej cegły wypadnie w całości o 20 procent taniej niż dotąd.

Nadto w następstwie wystawienie cegielni tustanowickiej, dostarczającej taniej cegły dla całego Zagłębia, nie pozostanie zapewne bez echa dodatniego. Cegielnie drohobyckie siłą faktu stracą wiele konsumentów. Zmniejszy się ich rynek zbytu. — Ze to wpłynie na obniżenie ceny cegły w Drohobyczu i w całym powiecie, nie ulega wątpliwości.

Tak się przedstawia w krótkości pierwszy etap tej twórczej pracy, mającej na celu nietylko ożywienie ruchu budowlanego w Tustanowicach i w całem Zagłębiu, ale przedewszystkiem umożliwienie urzędnikom i robotnikom nabycia własnych i tanich domów.

Etapy dalsze tej jednolitej akcji, przemyślanej i zorganizowanej przez Burmistrza m. Tustanowic Inż. Pawła Lenieckiego, to dostarczenie taniego, długoterminowego kredytu i taniej parceli budowlanej. I w tym kierunku zakrojona akcja jest już na konkretnych torach.

Kazimierz Rossowski.

Wielki Borysław.

III.

Jak w poprzednim artykule zaznaczono, zwolennicy Wielkiego Borysławia wysuwają dla poparcia swojej koncepcji cały szereg argumentów, które z koleji należy rozpatrzeć, a na których czoło wysuwa się zasada o jednolitości Zagłębia pod względem przemysłowym, co z natury rzeczy odbija się na życiu codziennem. Ponieważ złoża ropne nie uznają granic administracyjnych, przeto i dla przemysłu, trudniącego się wydobywaniem ropy, granice te faktycznie nie istnieją. W następstwie przemysł, posiadający identyczne interesy i prowadzący analogiczną działalność we wszystkich gminach, nadaje jednolity charakter wszystkim miejscowościom Zagłębia i stwarza identyczne warunki życia dla jego mieszkańców. W praktyce wygląda to tak, że n. p. przeciętny obywatel (nie mówiąc już o zamiejscowym), przechodząc przez Zagłębie, napewne nie zorjentuje się kiedy opuszcza Wolankę i przechodzi do Borysławia, niewątpliwie nie domyśla się, że ta rzeczka stanowi granicę między Borysławiem a Mraźnicą, lub też, że ten dom stoi na terytorjum dwóch odrębnych gmin. Brak bowiem w Zagłębiu jakichś wybitnych znamion, któreby dosadnie oddzielały jedną gminę od drugiej, wszędzie widzi się takie same wykoszlawione domki, we wszystkich gminach znajdują się drogi i chodniki w jednakowo niepomyślnym stanie, a las szybów nadaje jednolity wygląd krajobrazowi wszystkich miejscowości Zagłębia.

Jeżeli idzie o codzienne życie mieszkańców, to urzędnik, czy robotnik, stanowiący większość ludności, dzisiaj jest obywatelem Borysławia, jutro Tustanowic, pojutrze Mraźnicy, zależne od tego, gdzie go przeniesie dotycząca firma, a w każdym wypadku pozostaje obywatelem Zagłębia. I jakikolwiekbądź przykład weźmiemy z codziennego życia, czy to będą nabożeństwa kościelne, czy nauka szkolna, kolej, poczta, czy straż pożarna, działalność towarzystw o charakterze zawodowo-społecznym, zabawy, sporty, czy zakupy, - przekonamy się, że żadna z gmin nie prowadzi zupełnie samodzielnego żywota, że natomiast w każdym prawie wypadku mieszkańcy Zagłębia łączą się dla przeprowadzenia pewnego celu, który jest im wspólny bez względu na ich przynależność gminną.

A jeżeli tak jest w istocie — rozumują zwolennicy Wielkiego Borysławia — jeżeli samo życie zaciera granice, które kiedyś powstały i kiedyś miały swoją rację bytu, a dzisiaj faktycznie nie istnieją, to postawmy kropkę nad „i", przekreślmy także te granice i formalnie, co możemy i powinniśmy tem bardziej uczynić, że nikt na tem nic nie straci, a przeciwnie wszyscy zyskają.

Jeżeli bowiem idzie o podatki, to Wielki Borysław będzie rozporządzał taką ilością kapitału, że nie w zwiększeniu podatków będzie szukał źródła swoich dochodów. I tu wskazuje się na podatki, dzielone dzisiaj między Wydział Powiatowy i gminy wiejskie, a w przyszłości przypadające w całości Wielkiemu Borysławowi, oraz na możność zarejestrowania siedziby wielkich firm naftowych w Borysławiu, a tem samem korzystania z podatków, płaconych przez firmy te we Lwowie i Warszawie. Obie te sprawy są do przeprowadzenia w Wielkim Borysławiu, a w tym wypadku pozyskanoby tak pokaźne fundusze, że mogłaby być mowa raczej o zniżeniu dotychczasowych podatków, a nie ich zwiększeniu.

Dok. nast.

Nowa Kapliczka w Ratoczynie.

Dzięki inicjatywie Dyr. Gołębiowskiego i pod jego kierownictwem, Komitet Rodzicielski przystąpił do urządzenia pięknej Kapliczki rzymsk.-kat., która mieścić się będzie w Szkole Powszechnej Borysław-Ratoczyn, firmy „Limanowa". Protektorat nad całą akcją objął Dr. Stefan Margold, a przyznać trzeba, że praca rozwija się naprawdę pięknie, dając nadzieję poświęcenia Kapliczki już w przyszłym miesiącu.

Celem zebrania potrzebnych funduszów, urządzono przedewszystkiem dnia 12. lutego b. r. zabawę taneczną, która dała 204·75 zł. czystego dochodu. Dalej podkreślić należy z pełnym naciskiem ofiarność społeczeństwa borysławsciego, które nie szczędzi grosza, by piękny ten zamiar został możliwie najszybciej zrealizowany. Przedewszystkiem zaś wymienimy głównych ofiarodawców, a to: Dr. Strobla Karola, Gen. Dyr. „Limanowej", który imieniem swojem i Firmy wyasygnował 1500 zł., — Dyr. Fieberta Marjana (2000 zł.), — Gminę Borysław (500 zł.), jakoteż zbiórkę rodzicielsko-urzędniczą Firmy „Limanowa", wynoszącą około 370 zł. Pozatem Komitet odniósł się jeszcze do grupy Polsk. Tow. „Małopolska", która przyobiecała pokryć resztującą kwotę zapotrzebowania na wykończenie Kapliczki. Podnieść wreszcie musimy z pełnem uznaniem bezinteresowność, z jaką robotnicy, pomijając wszelkie tarcia polityczne, spieszą ochotnie, by pracą swą przyczynić się do osiągnięcia pełnego sukcesu. Piękny ten przykład jest naprawdę godnym naśladowania.

Zmiany w ustawie na wypadek bezrobocia.

Minister pracy i opieki społecznej przesłał na ręce Marszałka Sejmu projekt ustawy, zmieniającej art. 5 i 58 ustawy z dnia 18. lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Dotychczas minister pracy i opieki społecznej mógł w porozumieniu z siedmioma zainteresowanymi ministrami uchylać sezon martwy, trwający od 15. grudnia do 1-go marca, na przeciąg pierwszych sześciu tygodni, czyli do 1. lutego, dzięki czemu robotnicy sezonowi podczas tych sześciu tygodni zapomogi otrzymywali.

Doświadczenie wykazało, że położenie robotników sezonowych podczas całego sezonu martwego jest ciężkie, nadto zaś procedura porozumiewania się z poszczególnymi ministrami jest formalnością przewlekającą znacznie załatwianie sprawy, więc według obecnej noweli będzie mógł minister pracy i opieki społecznej, w porozumieniu z ministrem skarbu i ministrem przemysłu i handlu, wydawać zarządzenia, uchylające sezon martwy nietylko na pierwsze 6 tygodni, lecz i na dalszy miesiąc, czyli do 1. marca.

Pozatem projekt daje możność ministrowi pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu, wydawania zarządzeń, określających warunki zaliczenia czasu pozostawania w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach i zakładach pracy, położonych za granicą do czasokresu 20 tygodni (pozostawanie w pracy przez 20 tygodni daje bezrobotnemu prawo do świadczeń). W ten sposób bezrobotni będą mieli wliczony czas przepracowany za granicą, do czasokresu, potrzebnego dla otrzymywania świadczeń zabezpieczeniowych.

To nasz obowiązek!

Już właściwie tylko kilka dni dzieli nas od chwili, gdy Polska cała stanie społem, by radośnie czcić Imieniny Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego. Ze wszech stron kraju napływają wiadomości o poczynaniach specjalnie stworzonych Komitetów, które starają się wywiązać ze swego zadania możliwie najlepiej.

I nasz lokalny Komitet również nie śpi, zaś poszczególne jego Komisje pracują z wytężoną energją, nie chcąc zostać w tyle za innymi. Spodziewać się zatem należy, że dzień 19-go marca wypadnie u nas równie okazale, jak w innych miastach Rzeczypospolitej, czem damy Marszałkowi jeszcze raz dowód naszej wielkiej miłości i przywiązania do Jego Osoby.

Komitet miejscowy ma wielką i serdeczną prośbę do wszystkich Obywateli Zagłębia, aby w dniu 18 i 19 marca b. r. dołożyli wszelkich starań celem należytego udekorowania swych domów. Wywieszenie starej i wypełzłej chorągwi nie może być nigdy dekoracją, ani ozdobą. Chodzi jednak o to, by prócz tych tradycyjnych flag, każde okno, każdy balkon świadczyły o dobrej woli ich właściciela.

Jeżeli społeczeństwo wypełni ten swój obowiązek w całej pełni, jeżeli Zagłębie Naftowe przybierze na dzień Józefa prawdziwie świąteczny wygląd, wtedy dopiero będziemy mogli mówić o pełnym sukcesie moralnym, z czem liczą się dziś poważnie ci, którzy stanęli do pracy w Komitecie Organizacyjnym, wierząc szczerze w wydatną pomoc swych ziomków. A chyba nie spotka ich zawód, gdyż niezawodnie chlubny ten egzamin zdamy wszyscy?!

Zanim ruszą lody.

Akcja przygotowawcza, aby Gminy Zagłębia Naftowego ochronić w tym roku od klęski powodzi, postępuje szybko naprzód, dając nam już dziś gwarancję, że posterunki ratownicze będą rozumnie rozmieszczone i wyszkolone do pracy wedle przemyślanego planu. O jakowejś dorywczości już nawet dziś nie może być mowy, co napełnia nas pewną otuchą na przyszłość.

Ostatnio jeszcze raz został szczegółowo oglądnięty bieg rzeki Tyśmienicy od górnej części Mraźnicy, aż po koniec Borysławia. I oto okazało się, że najbardziej zagrażał nam tartak Buraka, mający na placu około 9000 kloców i kolosalną liczbę desek, co na wypadek powodzi musiałoby pójść z wodą, czyniąc nieobliczalne szkody w mieście. Jednakowoż na skutek odnośnego zarządzenia, kloce mają być poskładane w klatki i powiązane klamrami, zaś deski będą natychmiast przewiezione na rampę dworca kolejowego. Gorzej przedstawia się sprawa z rąbanem drzewem w lasach Państwowych, do których narazie nie można się dostać, z powodu olbrzymich zasp śnieżnych. Jednakowoż myśli się już i nad akcją ratowniczą w tym kierunku.

Pozatem Komitety Przeciwpowodziowe, Powiatowe i lokalne, też nie próżnują, dokładnie zdając sobie sprawę z ważności chwili, — nad wszystkiem zaś czuwa Rząd, mający codzienne wyczerpujące relacje od swych Wojewodów o stanie akcji.

ZE ŚWIATA.

— W Anglji jest obecnie z powodu mrozów 115.000 bezrobotnych więcej.

— Na gruntach kolonji polskiej w Harrah (Stany Zjedn. Oklahoma), odkryto bogate źródła naftowe.

— 17 miljonów dolarów kosztowały wybory Prezydenta w Ameryce.

— Termin wyborów powszechnych w Anglji został ponownie przesunięty, najprawdopodobniej do maja b. r.

— Wojna naftowa pomiędzy angielskim magnatem naftowym Deterdingiem, a rządem sowieckim, została zakończona.

— Waldemaras postanowił tym razem nie wyjeżdżać na sesję marcową Ligi Narodów.

— W Szwacarji został zniesiony monopol zbożowy i od 1. lipca przywrócony wolny import prywatny zboża.

— Watykan otrzymał prowizoryczny gabinet, który będzie funkcjonować do czasu ratyfikowania układu laterańskiego.

— Obecnie udowodniono, że Niemcy podczas wojny rzucali bomby z bakcylami dżumy.

— Ustawa prohibicyjna w Ameryce została przez Prezydenta Coolinge'a silnie zaostrzona.

Z KRAJU.

— W najbliższym czasie wileński Uniwersytet im. Stefana Batorego obchodzić będzie 350-lecie swego istnienia.

— Kierownictwo walki z powodzią ześrodkowane zostało w Min. S. Wewn., przyczem Rząd wyasygnował na ten cel 1 miljon zł.

— Polityka polsko-gdańska weszła na tory porozumienia, co stwierdzili: prezydent Sahm i Premier Bartel.

— Kpt. Kowalczyk i pilot Klisz odbywają próbne loty przed startem do Ameryki, który ma nastąpić w maju b. r.

— [illegible] Zaleski bierze udział w obecnej sesji Ligi Narodów.

— W ubiegły wtorek odbyło się w Stryju pierwsze rozsadzanie lodów na rzece.

— Ludność całego kraju entuzjastycznie przyjmuje projekt zmiany Konstytucji, dając tego wyraz w licznych rezo-[illegible]

— Przy każdem Województwie zostaną obecnie utworzone jednostki organizacyjne pod nazwą: oddziału aprowizacyjnego.

— Lód na Wiśle pod Tczewem dochodził ostatnio do 1½ m. grubości.

— Do Kościelnej Wsi pod Kaliszem przyleciało kilkana-[illegible]

Czy wiecie, że ...

... Wedle horoskopów astrometeroologów druga połowa marca ma być mroźniejsza niż pierwsza, zaś cały marzec będzie naogół wietrzny i mglisty, z częstymi opadami.

... Na Syberji odkryto plemię Karagasów (amerykańskich Indjan Syberji), które liczy 403 członków i nie zna zupełnie pojęcia zbrodni.

... W tym roku zbiory owoców naszych drzew, a specjalnie brzoskwiń, czereśni, zaś częściowo nawet jabłoni i grusz, [illegible]

... Największym bogaczem świata jest japoński baron Mitsui, którego przedsiębiorstwa zatrudniają 75.000 ludzi.

... Największe spożycie mięsa notowane jest w Ameryce (127 kg. rocznie na głowę), najmniejsze zaś we Włoszech (11 kg.)

... Chemik duński Fryderyk Frederikson wynalazł materjał, posiadający podatność i sprężystość kauczuku, a trwałość i odporność stali.

... Rząd chiński wydał rozporządzenie, w którem ostro zakazuje dziewczętom i kobietom krępowania stóp dla zmniejszenia nogi.

... W Peterson zmarł w 87. roku życia jeden z najstarszych osadników polskich w Stanach Zjednoczonych, Józef Zborowski, ostatni potomek Samuela Zborowskiego.

SĄDY PRACY:

Lista Ławników Sądu Okręgowego w Samborze.

Mrzygłód Józef — Drohobycz, Inż. Chobot Gustaw — Tustanowice, Kobak Władysław — Borysław, Rossowski Kazimierz — Borysław, Łobzowski Franciszek — Borysław, Kulczycki Florjan — Mrażnica, Kolarz Franciszek — Drohobycz, Dzięgiel Wojciech — Tustanowice, Świerczak Wojciech — Tustanowice, Waldman Jakób — Drohobycz, Iwanicki Kalikst — Drohobycz, Czarnecki Bronisław — Borysław, Haluch Jakób — Tustanowice, Zimowski Jan — Tustanowice, Boczon Franciszek — Tustanowice, Robak Mieczysław — Sambor.

Lista Ławników Sądu Pracy w Drohobyczu (z grupy pracowników).

Bartoszek Jan — Drohobycz, Michalewski Zbigniew — Borysław, Rzepka Karol — Drohobycz, SA. Nafta, Inż. Kobak Kazimierz — Borysław, Zw., Słotwiński Leopold — Borysław, Serwa Franciszek — Borysław, Ochała Kazimierz — Tustanowice, Lechowicz Franciszek — Borysław, Szymański Antoni — Borysław, Jasiński Władysław — Drohobycz, Bazan Kazimierz — Drohob., Polmin, Kurtiak Jan — Stebnik, Motyka Stefan — Stebnik, Pedry Władysław — Tustanowice, Ostrowski Jan — Tustanowice, Ślimak Antoni — Borysław, Klonowski Władysław — Borysław, Lis Jan — Mrażnica, Łabówka Ignacy — Stebnik, Kulik Bazyli — Stebnik, Piotrowski Jakób — Mrażnica, Pachana Stanisław — Tustanowice, Kawalec Władysław — Drohobycz, Maksymiak Michał — Drohob., Górecki Walerjan — Drohob., Jaracz Władysław — Mrażnica.

Lista Ławników z pośród Pracowników przy Sądzie Okręgowym w Samborze.

Gilowski Piotr — Drohobycz, Dr. Hausman Jaochim — Drohobycz, Dr. Kozicki Jerzy — Drohobycz, Matheisel Ferdynand — Tustan., Schiffer Joachim — Drohobycz, Terlecki Roman — Borysław, Badak Józef — Drohob., Engel Stanisław — Drohob., Fritz Ludwik — Drohob., Lanz Mozes — Borysław, Eisner Aleksander — Drohob., Hauser Mieczysław — Borysław, Inż. Kroch Maurycy — Borysław, Reiter Samuel — Borysław, Schweber Eljasz — Drohob., Tannenbaum Jakób — Borysław.

Lista Ławników z pośród Pracowników przy Sądzie Pracy w Drohobyczu.

Inż. Altenberg Maurycy — Borysław, Inż. Biluchowski Zygmunt — Drohob., Bloch Herman — Borysław, Inż. Boj Marjan — Borysław, Fiebert Władysław — Borysław, Górecki Władysław — Schodnica, Henning Stanisław — Borysław, Kalman Anschel — Borysław, Kraft Władysław — Drohob., Inż. Krygowski Mieczysław — Mrażnica, Beller Chune — Drohobycz, Daszkiewicz Jan — Drohob., Glanzman Bernard — Borysław, Jakubowski Michał — Drohob., Largsam Leon, Drohob., Adler Samuel — Drohob., Beck Józef — Drohob., Chomet Jakób — Drohob., Fuchsberg Chaim Hersch — Borysław, Hauptman Saul — Wolanka, Kalkstein Maks — Drohob., Kartin Mojzes — Drohob., Lieberman Oskar — Drohob., Mermelstein Izrael — Borysław, Sternbach Wolf — Drohob., Wołoszyński Mikołaj — Drohobycz.

Raz na tydzień.

Dziś i jutro.

Dziś świta wiosna, jutro ściska zima,
w przyrodzie bigos się wytworzył taki,
że serce rozpacz centkowana ima:
czy przypiąć narty, czy też wziąć pływaki?

Z pieprzykiem Panna dziś chwyciła gila,
co ku balsamom wiedzie z odmrożenia, —
zaś jutro wdzięcznie ona się przymila
do słonecznego prawdziwie promienia.

Borysław cały podniecony chodzi,
chcąc od Petain'u cudu strumiennego,
lecz równocześnie boi się powodzi,
stawiając przeciw niej Berezowskiego.

O dobrzy ludzie, poco się martwicie?
Poco was djabeł do zgryzoty kusi,
gdyż wiem już dzisiaj o tem znakomicie,
że jutro spotka nas, co spotkać musi...

ZOR.

KRONIKA.

DO CZYTELNIKÓW! Trzeci numer „Echa" wykazuje chyba najdowodniej, że praca nasza jest uczciwa i owiana najlepszą chęcią służenia Zagłębiu Naftowemu w dziale informacyjnym. Jednakowoż pozwalamy sobie zwrócić się do naszych sympatyków, aby nie zapominali o prenumeracie i nadsyłali ją pod adresem: Borysław, Skrytka pocztowa 204. Przy ogólnem poparciu społeczeństwa będziemy bowiem mogli odpowiednio się rozwinąć i w całości spełnić swe obowiązki.

Od Redakcji. Następny nasz numer zawierać będzie prócz normalnej treści redakcyjnej, również szereg artykułów, poświęconych Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, z racji Jego Imienin.

Odczyt Posła Dr. Wojciechowskiego zapowiedziany na ubiegłą niedzielę w sali „Sokoła", został odwołany z powodu ważnych zajęć Prelegenta w Warszawie, mimo niezwykłego wprost zainteresowania najszerszych warstw naszego społeczeństwa. Jednakowoż Poseł Dr. Wojciechowski zjedzie do nas w niedzielę, dnia 10. b. m. i wygłosi tegoż dnia zapowiedziany odczyt p. t. „Projekt zmiany Konstytucji" w tymże samym lokalu. Sądzimy, że i w ten dzień pospieszą nieprzeliczone tłumy ciekawych obywateli, by zapoznać się z obecnym stanem rzeczy na arenie politycznej.

Z żałobnej karty. Dnia 7 bm. zmarł we Lwowie po dłuższej chorobie śp. Dyr. Henig Władysław, przeżywszy lat 62. Wiadomość ta wywarła w naszem Zagłębiu niezwykle silne wrażenie, albowiem śp. Zmarły był jednym z najstarszych pracowników na niwie naftowej, ciesząc się ogólną sympatją i uznaniem. Wybitny fachowiec, prawy człowiek i wzorowy obywatel, zrobił znowu jeden wyłom w szeregach naszych ofiarnych pionierów. Cześć Jego Pamięci!

Zw. Zaw. Federacji Pracy prosi nas o poinformowanie tą drogą członków Kasy Chorych, że do normalnego zasiłku, wypłacanego tymże dotąd, powinien być też wypłacany dla ubezpieczonych, posiadających ponad dwoje dzieci, dodatek 5 proc. za każde dziecko, jednakowoż najwyżej za 2 — 5 dzieci.

Liczba bezrobotnych w naszym Powiecie wynosi obecnie około 1810 osób, z tem jednakowoż, że w najbliższych dniach wzrośnie ona jeszcze o kilkanaście procent z powodu licznych redukcyj.

Zabezpieczenie aprowizacyjne. Jak zdążyliśmy poinformować się, na wypadek powodzi i odcięcia dróg, Borysław pod względem wypieku chleba jest zaprowizowany w mąkę na przeciąg czasu 2 — 3 tygodni. A więc na tym punkcie możemy być zupełnie spokojni.

O uszanowanie ustawy. Ze sfer naszych Czytelników donoszą nam, że w restauracjach, mających domową sprzedaż papierosów, pobierają częstokroć większą sumę, aniżeli się należy, t. zn. normalną cenę odnośnego wyrobu tytoniowego, plus 10 procent. Rzecz taka jest niedopuszczalna i powinniśmy wszyscy zwracać baczną uwagę na tę rzekomo drobnostkę, by przyzwyczajać osobników chętnych zysku do szanowania postanowień władz.

Do Legjonistów - Więźniów z 1917 r. W związku z uchwałą II-go Zjazdu b. jeńców i więźniów ideowych, Legjoniści, którzy w 1917 r. więzieni byli w Przemyślu za wystąpienie przeciwaustrjackie, zechcą nadesłać swe obecne adresy i krótkie życiorysy pod adresem: Kpt. Kazimierz Kierkowski, Warszawa, ul. Emilji Plater 19.

Wypełniać obowiązki. Powtarzające się w ostatnich czasach coraz częściej pożary, wykazują w przeważnej części winę kominiarzy, którzy lękając się zimy, nie spełniają dokładnie swoich obowiązków. Dlatego też władze powinne wpłynąć na system pracy naszych kominiarzy, czyniąc ich odpowiedzialnymi za wszelkie wypadki, wynikłe z racji zaniedbania swych czynności. Z drugiej zaś strony kominiarze muszą być bezwzględnymi wobec gospodarzy domów, którzy lekceważą sobie wadliwą budowę komina i t. p. niedokładności.

Ważne dla bezrobotnych. Zarząd Obwod. Funduszu Bezrobocia w Drohobyczu podaje do wiadomości, iż zgodnie z zarządzeniem p. Ministra Pracy i Opieki Spol. z dnia 27 lutego b. r., państwowa akcja pomocy doraźnej dla bezrobotnych robotników fizycznych, którzy wyczerpali zasiłki ustawowe, prowadzona będzie w miesiącu marcu b. r. w tych miejscowościach i rozmiarach, oraz na tych samych warunkach, jak w miesiącu lutym b. r.

Nie z miłości chyba napadł Teodor Jasiński, zamieszkały na Potoku, na Stefana Ochrymowicza, dotkliwie okładając go laską. Jasiński został aresztowany, a po spisaniu protokołu, wypuszczony na wolną stopę.

Cel i środki. Marjan Klein, maszynista kopalniany w Borysławiu, doniósł tut. Policji, że dnia 5 b. m. wtargnął do jego mieszkania Leizor Beck, niszcząc rurociąg. Powodem tego czynu była chęć zmuszenia Kleina, jako lokatora, do wyprowadzenia się z mieszkania. Epilog rozegra się przed sądem.

O zdradę główną. W swoim czasie tut. Wydział Śledczy PP. prowadził dochodzenia przeciw Mozesowi Józefowi Wechselbergowi, malarzowi pokojowemu, który na terenie Wolanki odznaczał się wybitną działalnością komunistyczną. Ostatecznie Wechselberg został aresztowany i dnia 4 b. m. odpowiadał przed Sądem Przysięgłych w Samborze, oskarżony o zbrodnię zdrady głównej. Wyrok umieścił go na przeciąg dwu lat w ciężkiem więzieniu, a Wolanka niezbyt prędko zobaczy jego komunistyczne oblicze.

Niewierna żona. Władysław Gerlach, lat 36, zamieszkały na Tarnawce, w barakach „Nafty", doniósł Policji, że żona jego Zofja, z którą pozostawał w niezbyt dobrych stosunkach pożycia małżeńskiego, uciekła przed kilku dniami w niewiadomym kierunku, zabierając ze sobą maszynę do szycia, pościel, garderobę etc., jakoteż 75 zł. W kilka godzin później zgłosił się również na Policji Adam Rossa, pomocnik szybowy, zamieszkały na Tarnawce, oskarżając na odmianę W. Gerlacha i brata jego, Bronisława, którzy rzekomo napadli go podczas snu i sromotnie pobili. Powodem tych rękoczynów miała być zemsta za to, że Rossa pomagał Gerlachowej do ucieczki.

Amatorzy bielizny. Inż. Wilk zrobił doniesienie do tut. Komisarjatu PP., że nieznani złodzieje włamali się na strych jego mieszkania, kradnąc mu bieliznę wartości 200 zł. Wydział Śledczy przystąpił natychmiast do pracy i dziś Inż. Wilk ma już wszystkie rzeczy zwrócone, a sprawcy wędrują pod klucz.

Dwużeństwo. W tym tygodniu został aresztowany Grzegorz Kołodziej, lat 41, zamieszkały w Borysławiu przy ul. Pańskiej 159, oskarżony o zbrodnię dwużeństwa. Mianowicie Kołodziej, jako 18-letni chłopak ożenił się pierwszy raz w Wolbromiu z Ewą Kołodziej, którą jednakowoż po pewnym czasie porzucił, wyjeżdżając do Borysławia za zarobkiem. Tutaj poznał się w 1922 r. z Katarzyną Kozłowską, wdową, której zaprezentował się jako kawaler, aby ją niedługo poślubić. Pożycie ich było zupełnie dobre, jednakowoż oliwa wyszła na wierzch, a po dochodzeniach, przeprowadzonych przez st. post. Woznowskiego, Kołodziej został aresztowany i odstawiony do Sądu w Drohobyczu.

Kronika pożarów.

Dnia 29. II. wybuchł pożar w domu Bergmana przy ul. Pańskiej w Borysławiu, skutkiem nieostrożnego palenia w piecu. Zanim Straż przyjechała na miejsce, ogień ugaszono.

Dnia 28. II. rozwieszano przy świecy bieliznę na strychu domu Efroima Zuckerberga, Borysław, trakt drohobycki 506, przyczem nieuwaga była znowu powodem wypadku. Straż pożarna szybko ugasiła pożar, szkód większych nie było.

Dnia 1. III. na kopalni „Ignacy", własność Wechselbergowej z Drohobycza, zapaliły się magazyny i kancelarja, grożąc rozprzestrzenieniem się pożaru, na co Straż nie pozwoliła, skutecznie interwenjując.

Dnia 3. III. pożar kominowy w domu Abrahama Rosnera, ul. Drohobycka.

Dnia 5. III. pożar kominowy wskutek wadliwej budowy, w domu Piotra Iwanczuka w Tustanowicach.

Kronika Naftowa.

Posiedzenie Rady Admin. „Polminu" odbyło się w zeszłym tygodniu w Min. przem. i handlu. Ponieważ dotychczasowy dyrektor „Polminu", Inż. Boerner, stanowisko to opuścił, następcą jego zamianowany został Inż. Wackowicz, dotychczasowy dyrektor gazowni miejskiej w Tarnowie. W związku z tą zmianą nastąpiła również zmiana na stanowisku Prezesa Rady Naczelnej. Stanowisko to, które piastował Inż. Kożuchowski, Dyr. depart. w Ministerstwie przem. i handlu, obejmuje pułk. Boerner.

Z szybu „Petain". Dotychczasowe wiercenie szybu „Petain" jest obecnie na głębokości 1665·40, przyczem natrafiono na pokład piaskowca. Produkcja dzienna ropy wynosi 1 wagon i 4·75 m^3 gazu na minutę.

Płace robotników w marcu pozostały w przemyśle naftowym bez zmiany, t. zn. na wysokości cen w lutym b. r.

Cena ropy w marcu pozostała bez zmiany.

Ze sportu.

Walne zgromadzenie. W piątek, dnia 28. b. m. o godz. 19-tej odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie Borysławskiego Klubu Szermierzy, w lokalu własnym w gmachu „Sokoła". Na porządku dziennym jest: 1. Sprawozdanie z działalności i kasowe, 2. Wybory nowego Zarządu i 3. Wnioski i interpelacje. Punktualne przybycie wszystkich członków jest niezbędne.

Match rewanżowy hockeya na lodzie, który miał się odbyć w ubiegłą niedzielę w Drohobyczu między drużynami młodzieży gimnazjalnej Borysławia i Drohobycza, został odwołany z powodu złych warunków atmosferycznych. O ewentualnym najbliższym terminie rozrywki doniesiemy jeszcze.

Z ostatniej chwili.

Z Komitetu Obywatelsk. P. O. P.

Sekcja Opieki Społecznej.

We środę, dnia 6-go b. m. odbyło się w sali posiedzeń Wydziału Pow. w Drohobyczu posiedzenie Sekcji Opieki Społecznej Powiat. Komitetu Przeciwpowodziowego. W posiedzeniu wzięli udział PP. Starosta Porembalski, jako Przewodniczący, Ks. Dziekan Dr. Kazimierz Kotula, Ks. Rektor Zajączkowski, Inż. Reutt, Dyr. Metzis, Dr. Markiewicz, Nacz. Ossuchowski i Dr. Adelsberg. Pozatem uczestniczyli w obradach: Sekr. Star. Bauer, Sekr. Wydz. Pow. Janicki, oraz przedstawiciel naszego pisma.

P. Starosta Porembalski w rzeczowy i jędrny sposób przedstawił sytuację przeciwpowodziową swego Powiatu, zajmując się w szczególności Gminami: Lipica, Saska kameralna, Poczajowice, Michałowice, Raniowice i t. d., które są najbardziej zagrożone i najprawdopodobniej będą musiały być ewakuowane. Obowiązkiem Komitetu jest zatem przygotować dla tej biednej ludności pomieszczenie, jakoteż żywność, starając się o dokładne zaaprowizowanie wszystkich zagrożonych gmin Powiatu w mąkę, tłuszcze i opał. To samo dotyczy Ochronek. Pan Starosta referuje dalej, że młyn Frenkla w Przemyślu zobowiązał się dostarczyć nam potrzebną ilość mąki żytniej, udzielając przy tem miesięcznego kredytu.

W dyskusji nad zebraniem kapitałów dla akcji przeciwpowodziowej, pomijając wszelką ewentualną pomoc Rządu i Gmin, Komitet postanowił wystosować pisma dowszystkich, Firm, Banków i Obywateli ziemskich, celem subskrybowania przez nich na ten cel odnośnych sum, które w razie potrzeby byłyby do 24 godzin wyasygnowane. Dalej uchwalono opodatkować od dnia 9. b. m. wszystkie kina w Drohobyczu i Borysławiu, z tem, że do ceny biletu będzie się doliczało 5 gr. przy biletach do 1 zł. wł., zaś 10 gr. od biletów droższych. Wreszcie uchwalono urządzić t. zw. „Łańcuch Prasowy" na łamach „Echa Zagłębia Naftowego", by drogą wyzwań osób prywatnych zapewnić sobie również pewną część gotówki, obliczono bowiem, że Komitet w początkach swej akcji musi dysponować sumą najmniej 10.000 zł.

Na skutek przeprowadzonej dyskusji zwrócił się Komitet natychmiast telefonicznie do Województwa, aby zapewniło ono w Katowickiej Dyr. P. K. P. pierwszeństwo dla transportów węgla i materjałów technicznych, przeznaczonych dla Zagłębia.

Na tem zamknął p. Starosta posiedzenie i przystąpiono do efektywnej pracy.

—o—

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Mieczysław Żuławski. — Redaguje Komitet Redakcyjny. Wykonano w drukarni S. Grad i W. Selinger tel. 727.

Adres Redakcji i Administracji: Borysław, Tarnawka, naprzeciw Kasy Chorych. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, środy i piątki, od 5 — 7 pop. Adres dla korespondencyj: Borysław, Skrzynka pocztowa 204.

Prenumerata kwartalna wynosi 3·50 zł. z dostawą, lub przesyłką pocztową.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 200 zł. — pół str. — 110 zł. — 1/4 str. 60 zł. i 1/8 str. 40 zł. — Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy ogłoszenia: nadesłane 40 gr. po kronice 45 gr. — w tekście 55 gr. — w artykułach 1 zł. — Ceny na 1-szej stronie o 100 proc. droższe. — Drobne ogłoszenia za słowo: różne 10 gr. — kupno i sprzedaż 12 gr. — matrymonjalne, korespondencje i prywatne 15 gr. — dla potrzebujących pracy 3 gr. Każdy numer dowodowy liczy się 30 gr.